

ks. Artur Malina
Uniwersytet Śląski, Katowice

BIBLIA O NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Tytuł niniejszego artykułu odpowiada rozpowszechnionemu kojarzeniu tematu małżeństwa z kwestią rozwodu. Również najbardziej znana wypowiedź Jezusa na temat małżeństwa znajduje się w Jego odpowiedzi na pytanie faryzeuszów o możliwość rozwodu. Kwestią możliwości rozpadu małżeństwa muszą zajmować się egzegeci badający tzw. klauzulę Mateuszową, teolodzy określający cechy istotne małżeństwa sakramentalnego, kanoniści w sądach biskupich oraz duszpasterze konfrontowani z różnymi sytuacjami życiowymi. Co może wyznaczyć bardziej pozytywny tok refleksji nad biblijnym nauczaniem o małżeństwie i o jego nierozzerwalności?

1. Odpowiedź Jezusa

Słowa o cudzołóstwie należą do najbardziej znanych fragmentów nauczania Jezusa. Przytaczają je wszystkie Ewangelie synoptyczne (Mt 5,31-32; 19,9; Mk 10,11-12; Łk 16,18). Przykazanie o nierozzerwalności małżeństwa i słowa o cudzołóstwie pojawiają się w nich w dwóch kontekstach: w trzeciej antytezie Kazania na górze¹ oraz w odpowiedzi

¹ Komentarz naukowy z wybraną bibliografią podaje A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza: rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Rozdziały 1-13. Część I*, Częstochowa 2005, s. 229-234.

na pytanie faryzeuszów o dopuszczalność rozwodów². Warto zwrócić uwagę na odpowiedź Jezusa na pytanie Jego przeciwników, ponieważ znaczenie jej kontekstu nie jest dostatecznie doceniane, sama odpowiedź zaś wywołuje trudności u Jego uczniów.

1.1. Znaczenie kontekstu

Jeśli znaczenie wypowiedzi zawsze zależy od ich bezpośredniego kontekstu, to należy rozważyć, dlaczego pytanie o możliwość rozwodu pojawia się w określonym momencie publicznej działalności Jezusa. Ewangelisci poprzedzają pytanie faryzeuszów Jego nauczaniem na temat konieczności przebaczenia bliźnim ich win oraz zachowywania pokoju między uczniami.

W Ewangelii Mateusza apel Jezusa wieńczy mowę rozpoczętą od pytania uczniów o to, kto jest największy w królestwie niebieskim (Mt 18,1). Po przedstawieniu im dziecka oraz ostrzeżeniu przed gorszeniem i lekceważeniem najmniejszych (Mt 18,2-14) nauczanie koncentruje się na relacji między uczniami (Mt 8,15-18). Ich więź na ziemi jest warunkiem skuteczności ich modlitwy zanoszonej do Ojca w imię Jezusa: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,19-20). Całą mowę zamyka Przypowieść o nielitościwym dłużniku (Mt 18,23-35). Następuje ona po pytaniu Piotra o konieczność wielokrotnego przebaczenia (Mt 18,21-22). Odpowiedzią na pytanie apostoła jest wieńczące ją zdanie: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu” (Mt 18,35).

W Ewangelii Marka spór o hierarchię wśród uczniów wywołuje serię wypowiedzi Jezusa, które rozpoczyna wezwanie do radykalnej zmiany pragnień odnoszących się do pierwszeństwa (Mk 9,33-35). Uczniowie są szczególnie odpowiedzialni za tych ludzi, których więź z Jezusem jest krucha i narażona na zerwanie. Jakie konkretnie ich po-

² Por. TENŻE, *Ewangelia według świętego Mateusza: rozdziały 14-28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Część II*, Częstochowa 2008, s. 246-253.

stawy mogą stanowić tego rodzaju zagrożenie dla słabych w wierze, sugeruje najbliższy kontekst. Pragnienie wielkości może być przyczyną zgorzenia słabych w wierze, zarówno pociągając ich do podobnego dążenia, jak też odwracając ich od Jezusa. Takie rozumienie zgorzenia podsuwa paralelizm wezwania uczniów do służby, któremu towarzyszy przedstawienie im dziecka (Mk 9,36-37), i ostrzeżenia przed zgorzeniem, które wymierzone jest w ludzi słabych w wierze, nazwanych małymi (Mk 9,42). Gdy uczniowie przeszkadzają obcemu egzorcyście powołującemu się na imię Jezusa, również w tym przypadku zagrażają słabej więzi łączącej tego człowieka z ich Nauczycielem (Mk 9,38). Odrzucanie dobra, które jest dokonywane przez ludzi spoza kręgu wyznawców Chrystusa, rodzi bowiem podejrzenie o złe motywacje Jego wyznawców. Nauczanie Jezusa jest zdecydowanie skierowane przeciw zaniedbywaniu starań o zbawienie wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy najbardziej powinni być otoczeni ich troską. W tym kontekście wyjaśnia się znaczenie słów Jezusa bezpośrednio poprzedzających perykopę o trwałości małżeństwa: „Każdy ogniem będzie posolony. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą” (Mk 9,49-50). Posolenie ogniem oznacza, że nie chodzi o jednorazowe oczyszczenie, ale o trwałą ochronę przed zepsuciem. Pytanie retoryczne o utracie smaku przez sól, które Jezus łączy z wezwaniem skierowanym do uczniów, aby zachowywali w sobie sól i pokój, oznacza, że zepsuciem grożącym uczniom są spory między nimi, powodowane dążeniem do znaczenia i dominacji nad bliźnimi.

Konflikty między małżonkami mogą zagrozić ich wzajemnej więzi, doprowadzić do zniszczenia małżeństwa, tak jak rywalizacja między uczniami może być przyczyną unicestwienia nie tylko relacji między nimi, ale także ich więzi z Jezusem. W tym sensie pytanie o rozwód odwołuje się do Jego nauczania o niebezpieczeństwach zgorzenia oraz do Jego apelu o nieograniczone przebaczenie bliźnim i o zachowanie pokoju wśród wyznawców Jezusa. Także dzisiaj rozpad małżeństw sakramentalnych jest rzeczywistym zgorzeniem dla świata, antyświadcstwem wyznawców Jezusa, negatywne konsekwencje zaś ich rozpadu spadają przede wszystkim na tych najsłabszych – na dzieci rozwodzą-

cych się małżonków. Ostrzeżenie przed zgorzeniem tych najmniejszych skierowane jest także do chrześcijańskich rodziców.

Inny związek z kontekstem – może jeszcze bardziej znaczący, choć niedostrzegany przez komentujących perykopę o małżeństwie – jest ustanowiony przez odwołanie się Jezusa do woli Stwórcy: „Na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem” (Mk 10,6-8). Dla większego dobra, jakim jest małżeństwo, mężczyzna opuszcza swoich rodziców, aby zjednoczyć się ze swoją żoną. Dla małżeństwa przedstawionego jako jedność ciała człowiek poświęca najsilniejsze więzi rodzinne. Apelując do uczniów o unikanie zgorzenia, Jezus wzywa ich do odrzucenia tego, co w ziemskim życiu – jako symbolizowane przez części ciała – jest najcenniejsze, aby nie utracić wartości największej, tj. królestwa Bożego i życia wiecznego (por. Mk 9,43-48). Na płaszczyźnie takiego właśnie znaczenia symbolicznego ujawnia się ścisły paralelizm zarówno odrzucenia części ciała i opuszczenia najbliższych krewnych (rodziców), jak też wejścia do życia i zjednoczenia się w małżeństwie (stanie się jednym ciałem).

1.2. Wskazanie na wolę Stwórcy

Ewangeliczną scenę otwiera pojawienie się przeciwników Jezusa: „Przystąpili do Niego faryzeusze, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę” (Mk 10,2). Samo pytanie faryzeuszów może się wydawać zbędne, jeśli chodzi o ogólne dyspozycje Tory, według której każdy mężczyzna mógł dać swojej żonie list rozwodowy i odesłać ją z powrotem do jej domu rodzinnego (por. Pwt 24,1). W tym sensie odpowiedź na ich pytanie nie powinna więc stwarzać większych trudności. Faktyczne intencje pytających nie są szczerze, ponieważ ich pytanie nie odnosi się wyłącznie do jednego przepisu³. Ich

³ Zwrócenie się faryzeuszów z pytaniem o rozwód Marek i Mateusz nazywają kuszeniem – wystawianiem na próbę. W Ewangelii Marka są tylko dwa podmioty tego działania: szatan (Mk 1,13) oraz faryzeusze (w Mk 8,11; 10,2; w 12,15 razem ze zwolennikami).

dialog z Jezusem odsłania stopniowo, że są oni zainteresowani nie tyle poznaniem i podporządkowaniem się woli Boga, ile utrzymaniem czy nawet poszerzeniem własnej wolności od tej Jego woli.

W obydwu wersjach – Mateuszowej i Markowej – faryzeusze pytają o to, czy wolno (gr. *ei exestin*) oddalić żonę. Skoncentrujmy się na wersji Marka, w której rozmówcy Jezusa w swojej wypowiedzi akcentują to, na co zezwolił Mojżesz w kwestii pisma rozwodowego. Odpowiadając na ich pytanie, Jezus przypomina o tym, co nakazał im Mojżesz oraz w jakim celu zostawił im przykazanie odnoszące się do wymienionego pisma. W pytaniu Jezusa pojawia się zaimek osobowy „wam” (gr. *ti hymin eneteilato*), natomiast w odpowiedzi faryzeuszków brak osobowego odniesienia do dyspozycji Mojżesza (gr. *epetrepesen Mōysēs*). To odniesienie do osób potwierdza następną wypowiedź Jezusa, od którego otrzymują wyjaśnienie, że przyczyną ustanowienia tego przepisu jest zatwardziałość ich serca (gr. *pros tēn sklērokardian hymōn egrapsen*). Należy ją rozumieć raczej jako osobiste nieposłuszeństwo wobec Boga niż brak czułości w stosunku do bliźniego. Postawa ta charakteryzowała lud na pustyni, który nie był posłuszny słowu Boga, przekazanemu przez Mojżesza, mimo że widział znaki w Egipcie i po wyjściu z niewoli⁴.

nikami Heroda). Treść kuszenia na pustyni nie jest zrelacjonowana w Ewangelii Marka. Słowa zamykające krótką relację o służbie aniołów świadczą o zwycięstwie nad kusiciellem, a rozpoczęcie publicznej działalności sugeruje, że celem kuszenia było powstrzymanie Jezusa przed tą działalnością. Żądanie przez faryzeuszków znaku z nieba oraz pytanie o obowiązek płacenia podatku Cezarowi pokazują, że kuszenie polega na podstępny stawianiu pytań lub przedstawianiu niejednoznacznych prośb. Pytania i żądania tylko pozornie są jednoznaczne, a odpowiedzi – proste. W rzeczywistości jest inaczej. Faryzeusze żądają znaków bez wiary, dlatego Jezus odmawia spełnienia ich prośby. Z powodu hipokryzji pytających o podatek nie udziela wprost odpowiedzi, ale formułuje wezwanie, aby oddać Bogu to, co do Niego należy. Podobnie złą intencją podsztyte jest ich pytanie o rozwód.

⁴ Termin ten występuje w greckich przekładach tekstów odnoszących się do wydarzeń z początku historii narodu wybranego (Pwt 10,16; Syr 16,10). W dłuższym zakończeniu Ewangelii termin „zatwardziałość serca” (*sklērokardia*) występuje razem z „niewiarą” (*apistia*). Zmartwychwstały zarzuca te braki uczniom, którzy nie uwierzyli pierwszym naocznym świadkom (Mk 16,11-14).

Na pierwszym planie historii zbawienia nie znajduje się jednak negatywne postępowanie ludu, ale stwórcze i zbawcze działanie Boga, dlatego Jezus odwołuje się do tego początkowego aktu Boga oraz przypomina Jego wolę: od początku „stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” (Mk 10,6). Wyrażenie przyimkowe „od początku”, które wskazuje na nazwę hebrajską pierwszej księgi *Bereszit* (dosł.: „na początku”), pozwala na powiązanie nauczania o nierozzerwalności małżeństwa z planem Stwórcy.

2. Znaczenie małżeństwa w pierwotnym planie Stwórcy

Znaczenie małżeństwa uwydatniają dwa opisy stworzenia z Księgi Rodzaju. Nie oznacza to, że mówią one wprost o instytucji małżeństwa. W pierwszym tekście przytaczanym często w tym znaczeniu mowa jest bowiem tylko o różnicy płci oraz płodności: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27) oraz „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»” (Rdz 1,28). Nie można jednak twierdzić, że stworzenie osób dwóch płci oraz nakaz płodności nie oznaczają same w sobie małżeństwa. Teksty te nie powinny być interpretowane w izolacji od środowiska historycznego. W biblijnym Izraelu relacje seksualne oraz płodność miały bowiem znajdować swoje spełnienie w małżeństwie, ich urzeczywistnianie zaś poza małżeństwem lub przeciw niemu były najczęściej poddawane negatywnemu osądowi jako postawy grzeszne lub do grzechu prowadzące. Właśnie z tego powodu obydwa opisy stworzenia zawierają istotne treści dla poznania biblijnego obrazu małżeństwa⁵.

⁵ Por. M. WOJCIECHOWSKI, *Etyka Biblii*, Kraków 2009, s. 289.

2.1. Więź mężczyzny i kobiety

W pierwszym opowiadaniu, pochodzącym z kręgów kapłańskich Judy, małżeństwo ukazane jest jako wypełnienie aktu stwórczego Boga. Człowiek stworzony na obraz Boży ma panować nad ziemią i rozmnażać się. Płodność ludzi jest celem życia seksualnego. Jak interpretować ten plan Boga w szerszym projekcie stworzenia?

Pierwszy opis stworzenia pokazuje, że Bóg jest nie tylko Stwórcą, ale również Panem całego stworzenia, udzielającym mu błogosławieństwa na dwa sposoby: bezpośrednio i pośrednio. Istotom stworzonym piątego dnia Bóg błogosławi bezpośrednio, natomiast spośród istot stworzonych szóstego dnia tylko mężczyzna i kobieta otrzymują od Niego błogosławieństwo. Stwarzając człowieka na swoje podobieństwo, Bóg ustanawia go współuczestnikiem panowania nad stworzeniem oraz pośrednikiem Bożego błogosławieństwa dla istot poddanych jego panowaniu. Życie seksualne ukierunkowane na płodność nie jest więc celem samym w sobie, lecz narzędziem realizacji pierwszego planu Boga względem człowieka: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” (Rdz 1,26). Warto zwrócić uwagę na obecność przydawki przymiotnikowej *kol* (hebr. „cały”, „wszystek”), która odnosi się tylko do dwóch części stworzenia: *kol ha-arec* („cała ziemia”) oraz *kol ha-remesz* („każda istota pełzająca”). Znaczenie tego zaakcentowania nie jest marginalne. Ten sam przymiotnik pojawia się jeszcze raz w cytowanym już pierwszym poleceniu skierowanym przez Boga do mężczyzny i kobiety: „Bądźcie płodni [...], abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1,28). Więź mężczyzny i kobiety nie dotyczy tylko sfery seksualnej, nie kończy się na rodzeniu potomstwa, ale jest podstawą realizacji Bożego planu przekazywania błogosławieństwa przez panowanie. Przydawka *kol* oznacza, że to zadanie panowania, powierzone istocie męskiej i żeńskiej, nie dopuszcza żadnych wyjątków.

2.2. Skutki odrzucenia planu Stwórcy

Interpretację roli ludzi stworzonych jako mężczyzna i kobieta w pośredniczeniu błogosławieństwa Stwórcy potwierdza drugi opis stworzenia. W drugim i trzecim rozdziale tej samej księgi znajduje się starsze opowiadanie o stworzeniu i upadku pierwszych ludzi. Choć opis ten odpowiada poglądom dawnej epoki, przekazuje on jednak prawdy niezmiennie. Mężczyzna i kobieta są wzajemnie dla siebie niezbędną pomocą. Ich jedność wyraża się poprzez ciało, dlatego życie seksualne nie jest nieczyste, lecz jest wypełnieniem woli Boga oraz odpowiada naturze człowieka: „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). W planie Stwórcy życie małżeńskie nie miało być ani przedmiotem wstydu, ani powodem utrapień. Dopiero grzech pierworodny uderza w powołanie mężczyzny i kobiety do panowania nad stworzeniem, doprowadza do naruszenia ich wzajemnej relacji oraz ich więzi z Bogiem. Słyszając głos Boga, człowiek odczuwa lęk, usiłuje ukryć się przed Bogiem, nie może jednak uniknąć konsekwencji złamania Jego przykazania. Negatywne skutki tego wykroczenia dotyczą wszystkich dotychczasowych dobrodziejstw: zachwiane są relacje z drugim człowiekiem, wprowadzona jest nieprzyjaźń z częścią stworzenia, zakłócone jest panowanie nad ziemią, a ostatecznym rezultatem jest wygnanie z ogrodu Eden. Konsekwencje poddania się człowiekowi istocie, nad którą miał panować, burzą porządek stworzenia oraz naruszają najpierw więź wertykalną, a potem horyzontalną. Jakże wymownie brzmi odpowiedź mężczyzny pytanego o powód ukrywania się przed Bogiem: przed oskarżeniem kobiety (Rdz 3,12: „Kobieta [...] dała mi”) stawia zarzut Stwórcy („Kobieta, którą mi dałeś”!

Grzech mężczyzny i kobiety nie polega dopiero na spożyciu zakazanego owocu, ale na poddaniu się temu, nad czym człowiek powinien panować. Nie wypełniając tego zadania, deformuje obraz Boży i podobieństwo do Stwórcy, ponieważ nie tylko poddaje się istocie najniższej żyjącej, ale i pozbawia błogosławieństwa stworzenie poddane pod swoje panowanie (por. Rdz 3,14.17). Słowa Stwórcy po upadku pierwszych ludzi potwierdzają takie rozumienie konsekwencji sprzeniewie-

rzenia się przez człowieka powołaniu do panowania. Wąż, któremu człowiek ulega, nie otrzymuje błogosławieństwa, lecz przekleństwo: „Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich” (Rdz 3,14). Podobnie dzieje się z ziemią daną człowiekowi do uprawy: „Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał z niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3,17). Chociaż słowa pochodzą od Boga, to jednak nie On jest rzeczywistą przyczyną przekleństwa, lecz tylko człowiek: „przeklęta niech będzie ziemia z twojego powodu”. Nie wypełniając zadania otrzymanego od Boga, człowiek pozbawia Bożego błogosławieństwa całe stworzenie poddane pod swoje panowanie. Innymi słowy, Bóg nie wymierza kary, lecz stawia diagnozę odnoszącą się do stanu radykalnie różnego od tego, co było sądem wieńczącym całość stwarzania: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty” (Rdz 1,31).

Interpretację planu Stwórcy co do mężczyzny i kobiety jako pośredników błogosławieństwa dla poddanego im stworzenia potwierdzają także liczne wypowiedzi wskazujące na konsekwencje zerwania więzi z Bogiem. Często zwraca się uwagę na negatywne skutki polityczne i społeczne dla Izraela: rozpad królestwa na Izrael i Judę, deportację asyryjską i zniszczenie Samarii, zburzenie świątyni i niewolę babilońską. Najstarsze zapisane w Biblii oskarżenia dotyczą odpowiedzialności ludzi wobec stworzenia. O zaangażowaniu Boga w tę ocenę świadczy forma wypowiedzi, która brzmi jak oskarżenie wnoszone przez jedną ze stron w procesie sądowym. U Ozeasza, a więc w jednej z pierwszych ksiąg biblijnych czytamy: „Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo to jest spór Pana z mieszkańcami kraju, nie ma bowiem wierności i miłości ani poznania Boga na ziemi. Przekleństwo, kłamstwo, mord, kradzież i cudzołóstwo! Gwałca, a zabójstwo idzie za zabójstwem!” (Oz 4,1-2). Nie chodzi o pojedyncze epizody ograniczone w jednym miejscu i czasie. Kryzys jest bardzo głęboki, a jego skutki zataczają duże kręgi. Złe czyny ludzi niosą całemu stworzeniu chaos i zniszczenie – nawet „zwierzętom polnym, ptactwu powietrznemu i rybom morskim” (por. Oz 4,3). Oskarżenie nawiązuje do opowiadania o początkach świata. Trzy kategorie zwierząt są wymienione w ko-

lejności odwrotnej do opisu stworzenia. To odwrócenie kolejności oznacza, że zerwanie więzi z Bogiem i dopuszczanie się nieprawości między ludźmi to jakby antystworzenie (Oz 4,3; por. Rdz 1,20-24.26.28; Ps 104,11-12). Ten sam związek między zniszczeniem jako odwróceniem aktu stwórczego można zauważyć w zapowiedzi zguby dokonanej przez Boga u Sofoniasza: „Usunę ludzi i bydło, usunę ptactwo podniebne i ryby morskie, i zgorzenia wraz z bezbożnymi; i wytępię człowieka z powierzchni ziemi – wyrocznia Pana” (So 1,3). Pozbawienie stworzenia błogosławieństwa z powodu zamknięcia kanału jego przekazywania przez człowieka mającego być obrazem Stwórcy prowadzi jednocześnie do zniszczenia stworzenia.

3. Małżeństwo a wiara Abrahama

Wyjście Abrahama z ziemi rodzinnej powiązane jest z obietnicą przekazywania na nowo błogosławieństwa (por. Rdz 12,3). Drogą do przekazywania błogosławieństwa nie jest panowanie wszystkich ludzi nad całą ziemią, które nie jest możliwe po podziale ludzkości podczas budowy wieży Babel. Człowiek na nowo staje się pośrednikiem błogosławieństwa już nie w wymiarze horyzontalnym dla całej ziemi, lecz wertykalnym z pokolenia na pokolenie, a przez nie w końcu także dla innych narodów. Wiąż między mężczyzną a kobietą ściśle wpisana jest w ten plan Boga, co pokazują obrazy małżeństwa patriarchów oraz uwydatnienie w tych obrazach troski rodziców o potomstwo. Pomimo związków poligamicznych nie ma żadnej wątpliwości, że miłość patriarchów do Sary, Rebeki i Racheli służy nowemu planowi Boga.

3.1. Warunek oddalenia żony

W Starym Testamencie trwałość małżeństwa pozostaje wpisana w plan Boga realizowany od powołania Abrahama. Odstępstwem może się wydawać przepis Prawa, na który powołują się faryzeusze: „Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze

jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie” (Pwt 24,1). Warunek „coś odrażającego” był interpretowany przez rabinów jako zdrada, kłótność, niegospodarność. Występujący w tekście hebrajskim rzeczownik *’erwah* ma jednak dość określone znaczenie – nagości. Świadczy o tym jego użycie dosłowne i przenośne, gdyż odnosi się zarówno do odsłoniętych narządów płciowych, jak i nieobwarowanych miejsc w kraju⁶. W regulacji dotyczącej rozwodu ma on znaczenie fizycznej niechęci, którą mógł odczuwać małżonek zawierający małżeństwo z osobą wcześniej niepoznaną. Potwierdzeniem takiego znaczenia terminu jest przepis nakazujący mężczyźnie, który przymusił dziewczę do współżycia, poślubienie jej bez prawa do rozwodu: „Jeśli mężczyzna znajdzie młodą kobietę – dziewczę nie zaślubioną – pochwyti ją i śpi z nią, a znajdując ich, odda ten mężczyzna, który z nią spał, ojcu młodej kobiety pięćdziesiąt syklów srebra i zostanie ona jego żoną. Za to, że jej gwałt zadał, nie będzie jej mógł porzucić przez całe swe życie” (Pwt 22,28-29). W tym przypadku bowiem nie mógł się powoływać na fizyczną niechęć⁷.

O wartości trwałego małżeństwa świadczą wypowiedzi z późniejszych ksiąg biblijnych: „Dlatego że Pan był świadkiem pomiędzy tobą a żoną twojej młodości, którą przenieścisz opuściłeś. Ona była twoją towarzyszką i żoną twojego przymierza. [...] Strzeżcie się więc w duchu waszym: wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie! Jeśli ktoś, nienawidząc, oddalił [żonę swoją] – mówi Pan, Bóg Izraela – wtedy stał się winny gwałtu. Mówi Pan Zastępów: Strzeżcie się więc w duchu waszym i nie postępujcie zdradliwie!” (Ml 2,14-16); „Ona jest dana tobie zgodnie z postanowieniem księgi [Prawa] Mojżesza i niebo też postanowiło, abym ci ją dał. Weź więc swoją siostrę! Od teraz ty jesteś jej bratem, a ona twoją siostrą. Jest ona dana tobie od dziś na zawsze. Niech Pan nieba będzie, dziecko, łaskawy dla was tej nocy i niech okaże wam miłosierdzie i da pokój!” (Tb 7,12); „Tyś stworzył Adama, stwo-

⁶ Po raz pierwszy pojawia się w narracji o występku Chama wobec ojca (Rdz 9,22-23). Następne dwie wzmianki w pierwszej księdze Biblii znajdują się w zarzucie Józefa o szpiegowaniu odkrytych miejsc, skierowanym do jego braci (Rdz 42,9.12).

⁷ Por. M. WOJCIECHOWSKI, *Etyka...*, dz. cyt., s. 300-301.

rzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekłeś: Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, uczynimy mu pomoc podobną do niego. A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla prawdziwego związku. Okaż mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości!” (Tb 8,6-7).

3.2. Trwałość istotną cechą małżeństwa

Nierozzerwalność małżeństwa zakładają także metafory opisujące dzieje relacji między Bogiem a Izraelem. Wzmianki o rozpadzie małżeństwa pojawiają się w negatywnych obrazach zerwania przez człowieka więzi z Bogiem (por. Iz 50,1; Jr 3,1-5). W licznych tekstach związek między Bogiem a Jego ludem ukazany jest jako relacja narzeczeństwa lub małżeństwa. Małżonek to termin, którego Bóg używa na określenie siebie samego w relacji do Izraela: „Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię – Pan Zastępów” (Iz 54,5). Obraz małżeństwa z jednej strony podkreślał międzysobowy charakter tego związku; z drugiej strony – w starotestamentowym kontekście rodzinnospołecznym – uwydatniał inicjatywę Boskiego Oblubieńca. Bóg Jahwe z własnej woli stworzył cały świat, z własnej inicjatywy i z poszanowaniem wolności drugiej strony zawarł przymierze ze swoim ludem. Historia interpretacji hymnów Pieśni nad pieśniami, które opiewają miłość między dwojgiem młodych ludzi, stanowi najpiękniejszy przykład przeniesienia doświadczenia miłości dwojga ludzi na obraz miłości Boga do Jego ludu. W tekstach prorockich dziewica i oblubienica to symbole ludu połączonego w przymierzu z Bogiem (por. Jr 2,2; 31,3-4; Ez 16,8-14). Te same teksty ukazują też mroczną stronę takiej relacji. Obrazem społeczności niewiernej przymierzu jest małżonka zdradzająca swego męża i nierządnicą powracającą do grzechu (por. Jr 2,20; 3,6-10; Ez 16,15-52; Oz 2,4-15)⁸. Bóg to narzeczonny, oblubieniec, mąż

⁸ Dopatrywano się w tym typie podobieństw z mitami egipskimi czy kananejskimi. W religiach kananejskich bóstwo, zapładniając ziemię, stawało się jej Baalem, czyli panem i małżonkiem. Kananejczycy składali ofiary bóstwu opiekującemu się ich miastem, oddawali się prostytucji sakralnej, a ono miało w zamian zapewnić pokój, płodność i pomyślność. Innymi słowy, potrzebowali oni swojego boga, lecz bóg również potrzebował ich ofiar. Ob-

zawsze wierny, nawet jeśli wspólnota synów Izraela to narzeczona i oblubienica okazująca się często niewierną.

Pełna jedność Boga z człowiekiem, na wzór podobieństwa do jedności małżeńskiej oddanej słowami „stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24), urzeczywistnia się dopiero w Nowym Testamencie – w osobie i misji Jezusa Chrystusa. W tym znaczeniu należy rozumieć słowa Listu do Efezjan: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (5,31-32). Wspólnota Jezusa z pierwszymi uczniami, terazniejsze sakramenty Kościoła-Oblubienicy oraz ostateczne przyjsie Oblubienca to trzy kolejne etapy realizacji jednego i tych samych zaślubin między Bogiem i ludźmi⁹.

4. Reakcja uczniów

Jezus nie tylko przypomina zdanie z Księgi Rodzaju: „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Podaje także dwa uzupełnienia: pierwsze zdanie akcentuje przez paralelizm antytetyczny jedność małżonków – „tak nie są już dwojgiem, lecz jednym ciałem”; drugie – nieodwracalny charakter tej jedności, wynikający z postanowienia Bożego: „co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. Drugie zdanie stanowi *novum* w judaizmie czasów Jezusa.

rzędy symbolizujące tę relację mają postać prostytucji sakralnej. Wszystkie teksty Starego Testamentu odrzucają zgodnie każdą postać bałwochwalstwa, zarówno potępiając obrzędy seksualne, jak i identyfikując zwracanie się ku obcym bóstwom z nierządem. Kontrast dotyczy nie tylko wynaturzeń obrzędowych. Różnica między metaforą biblijną a kananejską dotyka samej istoty związku. Relacja Boga z Izraelem nie jest wzajemnie konieczna. Jahwe objawiał się jako Oblubieniec i Pan nie jakiejś określonej ziemi, lecz swojego ludu, niezależnie od tego, czy ten lud przebywał w swojej ziemi czy znajdował się na wygnaniu. W religii Izraela obraz jego relacji z Bogiem jako małżeństwa nie jest wpisany w cykliczność natury. Związek ten rozwija się linearnie w historii ludu. Oblubienicą Boga nie jest ziemia poddana cyklowi pór roku z okresami płodności. Jego Oblubienicą jest lud zamieszkujący tę ziemię i nieustannie doświadczający w swoich dziejach miłości Bożej.

⁹ Por. W. RAKOCY, *Bóg – Biblia – Rodzina*, w: G. WITASZEK (red.), *Biblia o rodzinie*, Lublin 1995, s. 29-31.

Uczniowie mają trudności ze zrozumieniem znaczenia tych słów. Gdy znajdują się w domu razem z Nim, zadają Mu pytanie o ostatnią wypowiedź (por. Mk 10,10). Słyszając o jednoznacznym wykluczeniu prawa do rozwodów jako sprzecznego z objawioną przez Jezusa wolą Boga, mają trudności z przyjęciem Jego nauki. Ich pytanie nie jest scharakteryzowane jako wystawianie pytanego na próbę, jak to było w przypadku faryzeuszów, ponieważ nie ma negatywnego podtekstu, a ich wątpliwości są szczerze i niewyrażane publicznie. W dialogu z faryzeuszami rozmówców Jezusa określały zaimki drugiej osoby liczby mnogiej: „Co wam przykazał Mojżesz? [...] Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie” (Mk 10,3.5). W odpowiedzi danej uczniom nie ma bezpośredniego wskazania pytających i oceny ich postawy, lecz jest odniesienie do przykazania w dwóch paralelnych sentencjach, które dotyczą jednakowo męża i żony (por. Mk 10,11-12).

5. Nerozerwalność małżeństwa a klauzula Mateuszowa

Najbardziej dyskutowane jest wtrącenie występujące w odpowiedzi Jezusa na pytanie uczniów według wersji Mateusza: „Kto oddał swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu (*mē epi porneia[i]*) – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9)¹⁰. W zastrzeżeniu pojawia się grecki termin *porneia*. Polskie przekłady tłumaczą go jako „nierząd”. W grece pozabiblijnej rzeczownik *porneia* odnosił się do relacji seksualnych niezgodnych z zasadami moralnymi lub innymi regułami przyjętymi w danej społeczności. W ten sposób nazywano zarówno nierząd uprawiany w celach zarobkowych, jak i prostytutkę sakralną. Z powodu niejednoznaczności terminu pojawia się pytanie o jego sens w tekście Mateusza. Nie chodzi o jego znaczenie w czasach Jezusa, ale o jego interpretację we wspólnocie, która czytała pierwszą Ewangelię.

¹⁰ Znaczenie klauzuli nie różni się od sensu sformułowania z Kazania na górze, choć występuje w nim inne wyrażenie: *parektos logou porneias* – „poza wypadkiem nierządu” (Mt 5,32).

5.1. Autorytet uzupełnienia

Nieobecność klauzuli w pozostałych Ewangeliach wskazuje na to, że nie pochodzi ona od Jezusa. Pierwotna forma zakazu rozwodu musiała odpowiadać wersji zachowanej w trzeciej Ewangelii: „Każdy, kto oddał swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Łk 16,18). Brak wyjątku zgadza się z uzasadnieniem nierozzerwalności małżeństwa wołą Stwórcy: „A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). Podobne odwołanie do najwyższego autorytetu zawiera nauczanie Pawła, który odróżnia swoje rady od przykazania Pana. Warto przytoczyć obszerny fragment tego nauczania o podwójnym autorytecie: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie odda żony. [...] Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie odda. [...] Lecz jeśli strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie!” (1 Kor 7,10-11.12.15). Z tego tekstu wynika, że przykazanie wypowiedziane przez Jezusa nie dopuszczało żadnych wyjątków. Słowa apostoła odnośnie do małżeństwa z osobami niewierzącymi pokazują, że pozwolenie na odejście niewierzącego z małżeństwa nie oznaczało ograniczenia nauczania Jezusa, ale dostosowało je do przypadków, które nie były w nim przewidziane.

W przypadku klauzuli chodzi o nową sytuację w Kościele, która ujawniła się dopiero w okresie powstawania Ewangelii Mateusza. Apostołowie i ich uczniowie uwzględniali doświadczenia związane z życiem wyznawców Jezusa – również te związane z życiem małżeńskim i z samym zawieraniem małżeństwa. Uzupełnienia w pierwotnym nauczaniu Jezusa wynikały z autorytetu ewangelistów i autorów innych pism Nowego Testamentu. W najstarszej księdze drugiej części Biblii znajdują się znamienne słowa o Boskim autorytecie tego nauczania: „Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jako

to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was, wierzących” (1 Tes 2,13). Klauzula Mateusza ma zatem tę samą rangę, co słowa pochodzące bezpośrednio od Jezusa.

5.2. Znaczenie klauzuli

Pozostaje do wyjaśnienia znaczenie klauzuli w czasach powstania Ewangelii. Zależy ono jednak od pewnych okoliczności wspólnoty Mateusza, które nie są dzisiaj znane. Próbując odkryć te okoliczności, egzegeci podają różne wyjaśnienia wyrażen „oprócz przypadku rozpusty” i „nie z powodu rozpusty”.

a. Termin *porneia* mógłby określać przedmażeńskie relacje seksualne. W środowisku chrześcijan pochodzenia żydowskiego wymagano, aby przyszła żona była dziewicą. Gdy mąż stwierdził, że ten warunek nie został spełniony, wówczas małżeństwo było uznawane za nieważne od samego początku, kobieta zaś mogła być oddalona, a on sam mógł zawrzeć nowe małżeństwo.

b. Termin ten mógłby odnosić się do małżeństw zawieranych przez bliskich krewnych. Prawo Mojżeszowe uznawało je za bezprawne (por. Kpł 18,6-18). Takie małżeństwa nie były rzadkie w środowiskach pogańskich. Zawierano je, by zachować majątki w jednej rodzinie. Od osób żyjących w tego rodzaju związkach i pragnących nawrócić się na judaizm rabini wymagali rozejścia się przed przyjęciem do społeczności żydowskiej. Ewangelia Mateusza związana jest ze środowiskiem judeo-chrześcijańskim, dlatego niektórzy uważają, że ten sam warunek został przypomniany przez klauzulę i był stawiany poganom przyjmującym chrzest.

c. Od tych dwóch hipotetycznych wyjaśnień różni się trzecia, najbardziej rozpowszechniona interpretacja. Dotyczy ona małżeństwa prawnie zawartego, które może być rozwiązane przez mężczyznę w przypadku cudzołóstwa jego żony. W klauzuli nie chodzi tyle o wyjątek od zasady nierozzerwalności małżeństwa, ile o uznanie wyższości świętości małżeństwa nad innymi jego przymiotami. W tym sensie cudzołóstwo rujnowałoby małżeństwo. Nauczanie Jezusa byłoby więc podobne do interpretacji Szammaja pozwalającego na rozwód w przy-

padku cudzołóstwa. Na podstawie takiej interpretacji klauzuli i w pewnych okolicznościach niekatolickie wspólnoty kościelne pozwalają na rozwód i na zawarcie powtórnego małżeństwa.

Przyjmując rozumienie *porneia* jako cudzołóstwa jednego z małżonków, greccy ojcowie Kościoła i niektórzy łacińscy interpretowali pozwolenie na oddalenie żony wyłącznie jako pozwolenie na separację w przypadku cudzołóstwa, a nie jako zgodę na zawarcie nowego małżeństwa. Za taką interpretacją przemawia składnia zdania greckiego, w którym wyrażenie „nie z powodu rozputy” jest wtrąceniem między dwoma aktami o konsekwencjach prawnych: „kto oddała swoją żonę” oraz „bierze inną”. W tej pozycji takie zastrzeżenie mogłoby się odnosić tylko do separacji, a nie do ponownego zawarcia małżeństwa. Innymi słowy, choć w przypadku niewierności oddalenie byłoby usprawiedliwione, co rozważa Józef, dowiedziawszy się o brzemienności Maryi (por. Mt 1,18-19), to jednak w żadnym wypadku nie było możliwe ponowne zawarcie małżeństwa¹¹.

6. Małżeństwo nie jest ostatecznym celem

Na jednoznaczną i ostateczną interpretację klauzuli rozwodowej nie pozwalają ani ograniczone dane historyczne o środowisku wspólnoty Mateusza, ani sama analiza gramatyczna i semantyczna niewielkiego fragmentu tekstu. Z tego powodu pojawiają się ciągle nowe wyjaśnienia. Wszystkie te interpretacje są tylko hipotetyczne. Natomiast z całą pewnością można stwierdzić, że nauczanie o nierozzerwalności małżeństwa – nawet z klauzulą Mateusza – stanowi nowość na tle wcześniejszych poglądów na małżeństwo. Gdyby nauczanie Jezusa było tylko powtórzeniem interpretacji rabinów lub zastosowaniem znanych wyjątków, to trudno byłoby wyjaśnić przyczynę natychmiastowej reakcji

¹¹ Uznanie za cudzołóstwo poślubienia przez rozwiedzioną kobietę w trzeciej antytezie Kazania na górze (Mt 5,32) razem z analogicznym określeniem poślubienia przez rozwiedzionego mężczyznę (Mt 19,9) przemawia za taką interpretacją klauzuli; por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza: rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Rozdziały 14-28. Część II*, Częstochowa 2008, s. 251.

Jego uczniów: „Rzekli Mu uczniowie: «Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić»” (Mt 19,10). Odpowiedź Jezusa na ich wątpliwości kieruje z powrotem rozważania o małżeństwie ku temu, co jest celem powołania człowieka i źródłem jego szczęścia: ku egzystencji dla królestwa niebieskiego (por. Mt 19,12). Ewangelia nie jawi nam się jako zbiór gotowych rozwiązań na każdą okazję, nie jest uzasadnieniem dla kazuistyki, lecz świadectwem więzi z Bogiem, która powstaje niezależnie od stanu życia człowieka powołanego do tej więzi.

The Bible on the Indissolubility of Marriage

Summary

The Church's teaching on marriage, especially on its indissolubility, is highly contested even by many Catholics themselves. The indissolubility is frequently considered without connection to the biblical anthropology. The subject of the study are Jesus' statements on this issue examined in their immediate context of the Gospel narration and in their relationship to the first chapters of the Bible. God brings to perfection His work with the creation of man and woman in His own image and likeness because in marriage they should transmit His blessing to their children and to the earth subdued to them. The last part of the paper considers the meanings of the Greek word *porneia* in Jesus' teaching according to Matthew.

Ks. dr hab. Artur Malina, kapłan diecezji katowickiej, adiunkt w Zakładzie Teologii Biblijnej (Starego i Nowego Testamentu) Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; współzałożyciel Gruppo Internazionale di Studio Esetico sui Vangeli; członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN, a także zarządów Stowarzyszenia Biblistów Polskich oraz Dzieła Biblijnego w Polsce.